
Dyskusja nad referatem M.Fritzhanda

Etyka 1, 128-130

1966

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Dyskusja nad referatem prof. dr M. Fritzhanda

Doc. I. Lazari-Pawłowska* wyraziła ogromne zadowolenie z powodu podjęcia przez prelegenta problematyki emotywizmu. Zgadza się ze stanowiskiem prelegenta, że przejawia się często możliwość niekorzystnych konsekwencji praktycznych, spowodowanych uprawianiem metaetycznej problematyki. Niektórzy ostrzegają przed „amoralizmem” płynącym rzekomo z takiej czy innej teorii dotyczącej ocen i norm. Ale emotywizm np. nie głosi przecież żadnego programu moralnego, ani szlachetnego, ani haniebnego, zajmuje się natomiast m. in. techniką propagandy, czy agitacji moralnej, wskazując na skuteczność pewnych chwytów, które mogą być wykorzystywane zarówno dla dobrych, jak i dla złych celów.

Zdaniem doc. Lazari-Pawłowskiej marksizm dopuszcza różne rozwiązania problemów szczegółowych z zakresu tzw. metaetyki. Na gruncie marksizmu można by chyba równie dobrze przyznać wartość logiczną ocenom i normom, jak jej odmówić. W referacie nie było w pełni jasne, jaką koncepcję oceny i normy reprezentuje sam prelegent — stwierdziła doc. Lazari-Pawłowska. Sądzi jednak, że niezależnie od tego, jak się rozstrzygnie problem wartości logicznej, można się zgodzić, że wypowiedzi te są w innej sytuacji metodologicznej niż zwykle zdania empiryczne, gdy wyłania się problem ich uzasadniania. Doc. Lazari-Pawłowska zwróciła uwagę na fakt, że niektórzy ludzie reprezentują przekonanie o prawdziwości ocen i norm ze względów pozateoretycznych, mianowicie idą za głosem pewnych uczuciowych potrzeb: niechętnie człowiek rozstaje się z przekonaniem, że to, co w dziedzinie etyki głosi, jest nie tylko szlachetniejsze od konkurującego programu, lecz że jest również w przeciwieństwie do tamtego prawdziwe. Niektórym trudno się pogodzić, że nie można mówić o prawdzie moralnej w tym samym sensie, w jakim się mówi o prawdzie na terenie nauk empirycznych.

Kończąc swą wypowiedź doc. Lazari-Pawłowska przedstawiła zwięzłe koncepcję sporu etycznego Stevensona i wyraziła swą aprobatę wobec wprowadzonego przezeń rozróżnienia sporu o postawy i sporu o fakty..

Prof. dr M. Ossowska podkreśliwszy szczególne trudności, jakie napotyka badacz, rozwiązujący problem uzasadniania ocen i norm, poprosiła referenta o bliższe wyjaśnienie przeciwstawianych w referacie pojęć dyskursu etycznego i dyskursu emotywnego.

Prof. dr Z. Ziemiński* stwierdził, iż analiza referowanego problemu napotyka znaczne trudności związane z tym, iż semiotyka filozoficzna w niedostatecznym stopniu zajmowała się dotychczas pozaopisowymi funkcjami wypowiedzi. Wypowiedzi, które nie spełniały mniej lub bardziej wyraźnej funkcji opisowej,

* Opracowano na podstawie nadesłanego tekstu wypowiedzi.

traktowano jako wypowiedzi последнего rodzaju, sprowadzając ich funkcję do roli jakichś eksklamacji w rodzaju „och”, czy „ach”. Miesza się nadto czasem sprawę gramatycznej formy wypowiedzi (np. rozkazującej) i funkcji faktycznie spełnianej przez jakąś wypowiedź w konkretnym kontekście sytuacyjnym. Wydaje się przy tym, że np. mówiąc o wypowiedziach, które funkcjonalnie są imperatywami (co niekoniecznie łączy się z użyciem trybu rozkazującego), należałoby dokonywać subtelniejszych rozróżnień, np. wyróżniać imperatywy „władcze”, „zachęcające”, „błagalne” itp. Tymczasem analizą języka w tym aspekcie mało kto się interesuje.

Zdaniem prof. Ziemińskiego emotywny charakter wypowiedzi nie jest sprawą dostatecznie jasną. Wypowiedź, o której mówi się, że spełnia funkcję emotywną, może być wypowiedzią rozpatrywaną jako wypowiedź wyrażająca uczucia (i w tym ekspresyjnym charakterze nie jest zdaniem w sensie logicznym), albo wypowiedzią rozpatrywaną jako informująca o tym, iż ktoś (w szczególności — ogół ludzi z danego środowiska) tak a tak ocenia, czy też skłonny jest oceniać dany stan rzeczy. W tym ostatnim aspekcie wypowiedź taka może być rozpatrywana jako prawdziwa czy fałszywa. Wydaje się, że o tym właśnie była mowa w referacie jako „ewaluatywnej funkcji wypowiedzi”. Rzecz w tym — stwierdził mówca — że w praktyce mowy potocznej te dwa aspekty mieszają się w sposób niemożliwy chyba do stanowczego rozróżnienia. Opóźnienie badań pragmatycznych nad językiem w stosunku do zaawansowania badań semantycznych powoduje brak dostatecznie precyzyjnych narzędzi analizy dyskutowanego problemu. Etycy powinni domagać się od językoznawców intensyfikacji badań nad pozaopisowymi funkcjami naszych wypowiedzi.

Prof. dr T. Czeżowski* nawiązując do postawionego w referacie problemu możliwości uzasadniania wypowiedzi etycznych przedstawił swą koncepcję uzasadniania ocen etycznych. Oto istota tej koncepcji:

1) Zdania w postaci „Takie rzeczy są dobre” uważa się za indukcyjne uogólnienia elementarnych ocen pierwotnych; uzasadnia się je przeto jak wszelkie uogólnienia indukcyjne, zwiększając ich stopień prawdopodobieństwa przez odwołanie się do doświadczenia, tzn. przez gromadzenie potwierdzających je ocen elementarnych jako dodatkowych przesłanek.

2) Zdania jak „Wszyscy ludzie są równi”, rozumiane w sensie etycznym (zasada równej miary), są pod względem logicznym analogiczne do apriorycznie przyjętych założeń fizyki (jak np. galileuszowskie prawa spadania swobodnego); uzasadnia się je sprawdzając ich konsekwencje przez porównanie ich z doświadczeniem, drogą zbadania ich zgodności z odpowiednio dobranymi zdaniami obserwacyjnymi. Polem doświadczenia dla zdań etycznych są ich zastosowania do regulowania stosunków międzyludzkich. Zasada wyżej wymieniona sprawdzi się i tym samym zostanie uzasadniona, jeżeli okaże się bardziej przydatna niż zasada przeciwna.

Prof. dr T. Kotarbiński stwierdził, iż zaprezentowany referat stanowi atak na odmawianie wartości logicznej ocenom etycznym. Prof. Kotarbiński sądzi, iż ocenom etycznym rzeczywiście przysługuje wartość logiczna. Jeśli oceny etyczne mogą być prawdziwe, to mogą być również uzasadnialne. Problemem jest jednak sposób ich uzasadniania. Mówca skłonny byłby poszukiwać wyjaśnień w pismach Petrażyckiego, Husserla i Brentana. Pojęciem wyjaśniającym sposób uzasadniania

* Opracowano na podstawie nadesłanego tekstu wypowiedzi.

oceny etycznej jest dlań pojęcie oczywistości empirycznej. Jeżeli wskazując na żółte forsycje powiemy: „te kwiaty są żółte”, to jest to zdanie empiryczne i oczywiste. Odbiorca tego zdania wie o przedmiocie empirycznie i z oczywistością. Prof. Kotarbiński przytoczył następnie szereg przykładów ilustrujących sposób uzasadniania ocen etycznych i estetycznych poprzez odwołanie się do pojęcia oczywistości empirycznej. Mówca wyraził przekonanie, że odpowiedzi na pytanie o uzasadnienie twierdzeń typu „Ten kwiatek jest żółty” mają charakter jedynie pomocniczy. Podstawowe są oczywistości serca.

Zdaniem prof. Kotarbińskiego, terminy takie, jak „wstrętny”, „niegodny”, „smaczny”, „przyjemny” dotyczą naszych przeżyć. Coś jest wstrętne, znaczy w przybliżeniu tyle, co nie mogę tego akceptować, czuję wobec tego niechęć. „Niegodny” znaczy w przybliżeniu, że jeżeli tak postąpię, to będę narażony na złe sądy. W swej pierwotnej funkcji terminy takie odnosimy do przeżyć, ale używamy ich również i w innych znaczeniach.

Ponadto w dyskusji zabierali głos: dr Majlerowa, dr Pawlica i mgr Szawarski.

Na zakończenie dyskusji zabrał głos autor referatu. Określając swe stanowisko wobec kwestii podniesionych przez dyskutantów prof. Fritzhand wyraził aprobatę wobec niektórych założeń proponowanej przez prof. Czeżowskiego koncepcji uzasadniania, uznał niektóre obiekcje prof. Ossowskiej i doc. Lazari-Pawłowskiej, dotyczące nie dość jeszcze jasnego pojęcia sporu etycznego, którym posługiwał się w referacie. Omawiając koncepcję uzasadniania ocen wysuniętej przez prof. Kotarbińskiego, prof. Fritzhand stwierdził, że właściwe Brentanie pojęcie oczywistości nie jest przekonujące. Prelegentowi bardziej odpowiadają teorie w stylu C. I. Lewisa. Prof. Fritzhand ponownie podkreślił, że emotywizm wcale nie zamyka drogi do dalszych dyskusji nad sprawą prawdy i uzasadniania w etyce i postulował badanie różnych alternatyw i możliwości uzasadniania w etyce.